

№^{ro} 66

D. 8. Marca.

SOBOTA.

ROK 1828.

KURJER

WSPOMNIENIA.

Sejm w Wilnie 1472.

Warszawski

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Stanisław Gapiak, lat 31 mający, religji Katolickiej, bezżenny, rodem z Miasta Zgierza w Powiecie Łęczyckim, Województwie Mazowieckiem położonego, będąc wyrokiem prawomocnym Sądu Sprawiedliwości karzącej Województw Mazowieckiego i Kaliskiego w dniu 6 Lipca 1817 r. zapadłym, za dwukrotny wbandzie dokonany rabunek na 15 letnie więzienie w domu kary i poprawy skazanym, nieodsiadawszy przeznaczonej mu kary, z roboty publicznej zbiegł i dopuścił się występku kradzieży, za co, wyrokiem wspomnianego Sądu w dniu 3 Września 1819 r. powtórnie wydanym na dożywotnie więzienie w domu kary i poprawy, przy utracie na zawsze praw Cywilnych był ukaranym. Karę tę mając sobie w drodze Łaski do lat 20 zmniejszoną, w czasie wysiadywania onej, z więzienia zmówił z innymi więźniami zbiegł i nowe liczne kradzieże zbrodnia stanowiące, dokonał. W skutku zatem tych czynów, po trzeci raz pod wyrok przechodząc, osądzony został w d. 4 Marca r. b. na karę śmierci przez powieszenie go na szubienicy.

W 51 Numerze Rozrywek dla Dzieci znajduje się opis życia i dzieł X. Grzegorza Piramowicza szanownego literata, zmarłego przed 20 laty. Umieszczamy niektóre szczegóły z jego życia. Jedna Dama zapraszała często Piramowicza na obiady; ale u niej obiad choć bardzo przyjemny i smaczny, był

późno i nie o jednej godzinie. Piramowicz nie lubił tego i zawsze się wymawiał. Przyjdźże jutro koniecznie, powiedziała mu dnia jednego, już niezawodnie obiad będzie o 2giej» A októrej druga? spytał się.—Nie raz mawiał: »Z dziwnych też to rzeczy człowiekowi cieszyć się kaza. Miałem katar nieznośny; wieszowano mi że mnie od wielu chorób uwolni; dostałem febry, upewniono mnie że nabędę mocnego zdrowia, nakoniec choruję na podagrę, obiecują mi długie życie. Ale to takie lekarstwa gorsze od choroby, a takie poiechy dokuczliwsze od samego zlego.—Kiedy kto zaczął rozprawiać nie bardzo dorzeczy, miał zwyczaj przerywać Proszę o logikę. Któs co kłamać lubił opowiadał mu nadzwyczajną nowinę, zupełnie do prawdy niepodobną. Nikt wierzyć mu niechciał.—Czytałem to na moje oczy» powiedział opowiadający. Załóż się ze mną żeś nieczytał? odezwał się Piramowicz, i kłameca zawstydzony ręki dać niechciał. W znakomitym domu, gdy dano znać do stołu, kilka z pierwszych osób stanęło we drzwiach a zająwszy się rozmową, nikomu przejścia nie dozwalały. Piramowicz wzniósłszy oczy i ręce w górę, wykrzyknął uroczyście: »O drzwi! wy niegdyś byłyście do przechodu.—W młodości ładne wiersiki pisywał, i z wielką łatwością; a ponieważ był dobry i uczynny, naprzykrzano mu się często o poczie na imieniny, urodziny lub inną jaką okoliczność; raz przyszedł do niego młodziwiec i prosił o wiersze.

A na kiedy?» spytał się *Piramowicz*. »Na jutro» »O mój Paniczu, tak nagłego obstalunku podjąć się niemogę.» »Dla czego.» »Pierwszy czeladnik mi zachorował.» »Któż taki.» »Koncept.» J od tego dnia przestał wiersze pisać.—Zięty klasą niższą i pragnący jej szczęścia, ile tylko miłość bliźniego dozwalała, tyle *Żydów* nie lubił. Kiedy widział Żyda w karczmie wiejskiej lub miasteczku, mówił z żalem. »Gdyby nie on, siedział by tu poczciwy kmiotek albo pracowity rzemieślnik; on miejsce im zabiera, ich chlebim wydziera.» Gniewał się na niebacznych ojców naszych, którzy Żydom przywileje nadali, gniewał się i na pieniądze, które nazywał *bronią żydowską*. Jednej matce, która zdrową będąc, opowiadała z uczuciem jakiej szuka mamki do przyszłego dziecięcia, i bolała nad tem iż znaleźć takiej nie może, powiedział z uśmiechem: »W takim samym jesteśm kłopotcie, i ia naprożno szukam Wikarego.» Jest jeden szczegół o dniu śmierci *Piramowicza* który tu z pewną nieśmiałością przywodzę, chociaż powszechnie jest znany. *Ignacy Potocki* i *Piramowicz* zawsze najtkliwszą przyjaźnią związani, dali sobie słowo że gdyby jeden bez drugiego umierał, da o tem znać przyjacielowi, iakim miłym, i nie trwożącym sposobem. Dnia 29 Grudnia 1801 r. w godzinie porannej *Ignacy Potocki* siedział sam w swoim gabinecie w *Klementowie* i czytał. W tem, w okno zaczął stukać dziobkiem ptaszek szczególny i śliczny, latał, dziaobał długo, zdawało się że chciał dostać się do pokoju. Zdziwiony *Potocki*, iż miał okno otwierać, kiedy ptaszek zniknął; przejęty nagle wrazeniem, przypomniał sobie w tej chwili uczynioną z *Piramowiczem* umowę, zląkł się i posłał nmyslnego do *Międzyrzecza*. Ten wrócił nazajutrz z doniesieniem że tego dnia, o tej godzinie, skonał *Piramowicz*!

Ostatnia Riwadra iutro o godz: 6, min: 42, rano.—Dziś zimna stopni 7.

Na odbytem Zgromadzeniu Gminnem Okreggu *Marjampolskiego* dnia 29 Lutego r. bieżącego pod prezydencją Marszałka *Wilhelma Hejmera*, obrany został iako więcej głosów mający *J.W. Piotr Frenzel* na Radcę *Wiewódzkiego*.

Z Petersburga 10 Lutego v.s. (Z.D.P.)

Inspektorem Aptek przy wielkiem wojsku czynnem, mianowany Radca Stanu Doktor *Cesling*.—Między nowo ozdobionemi Krzyżem Orderu S. Włodzimierza III klasy, są: *Mazurkiewicz* Sztabs Lekarz pułku Gwardji Podolskiego *Kirasjerów* i *Łuczynski* Sztabs Lekarz pułku Gwardji Litewskiego, a IV klasy tego orderu *Leon Newachowicz* Urzędnik w Ministerjum Skarbu Królestwa Polskiego.

NOWOSCI Z AGRANICZNE.

Margrabia *Barbauna* Cesarzko-Brazylski Jenerał-Porucznik, który był Posłany od swego Monarchy z szczególnem zleceniem do dworu Wiedeńskiego, przejeżdżał d. 20 z. m. przez *Sztrasburg*, skąd uda się do *Paryża*, a potem do *Londynu*. — Donoszą z *Bruxelli*, że d. 23 z. m. w mieście *Litych* było tak mocne wstrząśnienie ziemi, iż w niektórych miejscach tegoż miasta obalify się kominy, mury it. d., oraz ludzie idący po ulicach, na ziemię rzuceni zostali. To wstrząśnienie dało się także uczuć w *Waterlo* w *Namurze* i innych miastach *Niderlandz*: — Listy z *Barcelony* donoszą d. 15 z. m. że według urzędowej wiadomości, buntownik *Jep del Estanis* d. 13 z. m. z swemi współwinowajcami został stracony na wiozrach pod *Olotem*. Miał on lat 70. — Donoszą z *Lisbony*, że Margrabia *Lule* wraz z swoją małżonką wyplłynął d. 6 z. m. z tancernego portu na okręcie kupieckim *Wenus*, do *Gibraltaru*, skąd udać się mają do *Genui*, a

z tamąd do *Luki*, i nakoniec do *Rzymu*. — Owdowiała Królowa Portugalska, matka Margrabin *Lule*, udarowała odjeżdżającą córkę sumą, oraz różnemi kosztownościami. Nagły odjazd Margrabiniego przyspieszyła pogłoska, że Królewicz *Don Michał* znajduje się w pobliżności *Figueras*. — Listy z *Stambułu* donoszą, że przeszło 100,000 Azjan jest spodziewanych w tej stolicy. — Za wstawieniem się Interuncjusza Austrjackiego, pozwolila Porta, żeby z nieszczęśliwych Ormjan, pozostali się tylko ślepi, starcy od 70 do 80 lat mający i kobiety brzemiennie od 8 miesięcy, resztę, iak wiadomo, zawieziono do Azji! — Według najnowszych wiadomości z Grecji, panuje w głębi tegoż kraju wielka nędza, tak dalece, że za staraniem Pana *Ejnard* postać musiano żywność i pieniądze dla nieszczęśliwych mieszkańców Greckich. — P. *Stratford Kanning* Posel angielski przy porcie Ottomańskiej przybył d. 26 z. m. do *Paryża*. — Hrabia *Kapo d' Istrja* przybył d. 18 Stycz: do *Napoli di Romanja* i natychmiast oddał Jenerałowi *Griwa* dowództwo nad zamkiem *Palamides*. — Dwa okręty Greckie wypłynęły z portu *Napoli* do *Eginy* dla przywiezienia członków tamecznej Kommissji rządowej. *Napoli di Romanja* przez Hrabiego *Kapo d' Istrja* na stolicę rządu Greckiego przeznaczone zostało. — Ostatnie listy Jenerała *Church* donoszą z d. 1 Stycz: z zamku *Wasilady* co następuje: »Dotąd szczególnym sposobem poszczęściły się nam działania wojenne na lądzie i na morzu. Kapitan *Hastings* działał z zemną współnie, mając przy sobie okręt parowy i kilka bryk kanonjerskich, blokując zamek *Wasilady* przez dni 10, udało mu się, iż puszczoną bombą która się rozpękla w magazynie prochu, wysadził go w powietrze, co tak bardzo przestraszyło Turków, że się nam na miejscu poddali.

— Kwatera główna Jenerała *Church* znajduje się teraz w *Drogomestre*, opanował on kraj Grecki od ujścia rzeki *Aspropotamos* aż do *Wonicy*. Kilku Jenerałów Greckich, iako to: *Zonga*, waleczny *Staiko* i inni, połączyli się także z Jenerałem *Church*; nieszczęściem tylko że ostatniemu zbywa zupełnie na jeździe, korpus jego ma żywności podostałkiem. — W *Berlinie* ogłoszono że 5ty i 6ty korpusy wojska *Pruskiego* tego roku odbywać będą wielką rewję wspólnie z całą milicją do tychże korpusów należąca, co ma trwać przez 4 tygodnie, a zatem dłużej niż zwykle bywało. Także odbędzie się rewja pod *Berlinem*, lecz czas tych ćwiczeń jeszcze nieoznaczony.

Opisanie ostatniego trzęsienia ziemi w Bagota przez naoczego świadka. O 6 godzinie wieczorem chciałem wyjść z domu, w tem uczulem z nagła iakieś szczególne wstrząśnienie, i aby się przekonać czy mi się tylko głowa zawraca lub się istotnie ziemia trzęsie, zwróciłem wzrok na róg domu. Wówczas ujrzałem zaraz blizką naszą zagładę, i biegłem iak tylko mogłem najprędzej na wielki plac, ażeby od walących się ze wszech stron murów i dachów zgruchotanym nie zostać. Minęło to pierwsze drgnienie, stałem spokojnie i oczekiwałem drugiego. Nadeszło z wolna z wielką trwogą, a potem nastąpiło widowisko trudne do opisania. Każda żywa dusza w miescie błagała BOGA o łaskę; tysiąc piorunów wydawało łoskot najokropniejszy. Dachy z domów zlatywały i dzieliły się na części, kamienie i cegły w rozmaitym kierunku spadały, a naraście zwała się wieża przy Kościele Katedralnym, która się obłoków sięgać zdawała, właśnie kiedyśmy przeżeni ostatniej czekali chwili. Huk ten przecież przeminał nie długo.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.
Kossowski Karól Hra: z Wiednia. — Jzbiński Ka-

źmierz Oby: z Zaborowa. — Jakubowski Antoni Oby: z Pilaszkowa. — Kossakowski Karól Oby: z Sułkowa. — Podczaski Władysław Oby: z Lublina. — Skarbek Józef H. a: z Wojsławic. — Radzikowski Franci: Oby: z Zychlina. — Malinowski Fran: Oby: z Biskupic. — Rostworowski Jan Oby: z Lesznówoli. — Depczyński Walenty i Rafał Oby: z Słupcy. — Łachowski Paweł Oby: z Żukowa. — Krasiński Stanisław Oby: z Pogorzeli. — Stawiarski Ignacy Oby: z Radomia. — Królikiewicz Jan Oby: z Jasiony. — Chlebowski Karól Oby: z Kielc.

DNIESIENIA.

Urząd Muncypalny M. S. Warszawy.

Podaje się do wiadomości publicznej, że Pan Jan Chodkowski przy ulicy Franciszkańskiej pod Nr 1815 mieszkający, udowodniwszy że posiada gruntowną datność w sztuce Mularskiej, otrzymał pozwolenie praktykowania tejże sztuki na swą rękę. — Warszawa dnia 5 Marca 1828. — Rada Stanu Prezydent Woyda. — Sekretarz Jlny G. Joholowski.

Gdy Szarowna publiczność już uwiadomioną została o skutkach Balsamu siarazanego i o miejscach w których się znajduje, mam zaszczyt uwiadomić, iż dla nabycia łatwiejszego, postanowiono następnie ieszcze Kantory, w Warszawie w Sklepie Korzennym P. Grabowskiego przy ulicy Zakroczymskiej, po de Lywen u P. Rejch, u P. Schultz na Nowym Świecie Nr 1313, w Pułtusu u P. Fotana w Sklepie Korzennym, w Kaliszu u P. Rzewuskiego w Korzennym Sklepie przy ulicy Warszawskiej, w Kutnie u Rejzliny Kupcowej, w Łęczycy w Sklepie Chorowiezowej.

E. Wyrzykowska.

Dnia 6 Marca 1828 skradzione zostały dwa noże srebrne, dawnej roboty w pasy z literą D. te noże były miłą pamiątką dla właściciela, dla tego uprasza się iestby kto takowe przyniosł do sprzedania, aby ich zatrzymać i oddać pod Nr 747, przy ulicy Elektoralskiej na drugim pięttrze, okna wychodzą na ulicę Orła, a prócz wdzięczności, odbierze nagrodę.

Dom murewany składający się z kilkunastu Pokoi i 12b, z Ogrodem, Stajnią i Wozownią, całkowicie lub częściami do najeścia od Wielkiej Nocy roku 1828 przy ulicy Żyznej Nr 2020.

Pewna Osoba stanu wolnego chce objąć obowiązek Murgrabiego iako inż z tym obeznana, lub do-

zór przy fabrykach różnych i znająca się dobrze na Ekonomiczne, stówne dowody i osobistą rekomendacją złożył potrafi. Wiadomość powziąć można przy ulicy Podwale Nr 530, u W. Rucińskiego Komornika na 1 pięttrze.

Dwa Rewersa po zło. 30 zr. 1827 i 28 prze S. z. Herszka Birbaum z miasta Góry, na rzecz S. z Szmula Goldszmit w mieście Piaseczno wydane zginęły; unarzaia się więc niemniej, gdyż należytość onych inż zaspokoioną została.

Ktoby miał Listy kolorowe czyli żółte, Towarzystwa Kredytowego na zamianę za białe, raczy się zgłosić do Buczyńskiego Parona Tryb: W. Mazowieckiego przy ulicy Sto Jerskiej Nr 1773.

Potrzebny iest Ogrodnik na Prowincją o mil 9 od Warszawy. Wiadomość przy ulicy Długiej pod Nr 565, w Handlu Korzennym.

Podpisany donosi Łaskawej Publ: że dziś i jutro główne karmienie wszelkich dzikich zwierząt nastąpi, które pożerać będą gęsi, kaczkki, kurczęta, króliki, ryby i t. p. również podanym zostanie żer Węzówi Olbrzym zwanemu, 29 stóp długości mającemu; który od 17 miesięcy żeru nie przyjmował. Cena na te ciekawe i wielce zajmujące widowisko iest na 1sze miejsce zł. 1 gr: 5, drugi gr: 15. Menażeria ta, znajduąca się za Krasińskich ogrodem codziennie od godz: 11tej zrana do 7ej wieczorem, iest otwarta. — A. Lehmann.

Na dniu 10 Marca r. b. od godziny 5tej zrana i w dniach następnych sprzedane będą przez podpisanego Reienta w Warszawie w domu od ulicy Senatorskiej i Podwala pod Nr 497, na przeciw kamienicy Rezlera położonym, przez publiczną licytacyją gotowe pieniądze, rozmaite efekta do pozostałości niegdy Florjana Kasinowskiego byłego Szefa Kontrolli w Komisji Rządowej Wojny należące, iako to: Srebro stółowe, Tabakierka i Zegarek złoty repeşer, Meblę, Obrazy, Kopersztychy, Miedź, kuchenna, Szkło, Porcellana, Faians, Garderoba, Bielizna, Broń, Kocz, Bryka, 3 Klucze z zaprzęgiem, Sprzęty, gospodarskie, i tyn podobne przedmioty, a to na żądanie Wdowy i współsuccessorów Kasinowskich, oraz z mocy, upoważnienia Praesidij Tryb: Cywil: Woiew: Mazowieckiego. — Kowalewski R.

Ogród warzywny i fruktowy z Oranżerją iest do najeścia, przy ulicy Wspólnej Nr 1650.

TEATR. Jutro 2gi raz po wznowieniu, wielka Opera Flet Czarnocieżki.